

Sygn. akt I ACa 501/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 listopada 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Maria Iwankiewicz
Sędziowie:	SSA Edyta Buczkowska-Żuk SSA Tomasz Żelazowski (spr.)
Protokolant:	st. sekr. sądowy Beata Waclawik

po rozpoznaniu w dniu 6 listopada 2014 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością spółki komandytowej w G.

przeciwko K. S.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim

z dnia 25 marca 2014 r., sygn. akt I C 1233/12

I. oddala apelację,

II. zasądza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 3.386 zł 79 gr (trzy tysiące trzysta osiemdziesiąt sześć złotych siedemdziesiąt dziewięć groszy) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Edyta Buczkowska-Żuk Maria Iwankiewicz Tomasz Żelazowski

Sygn. akt I ACa 501/14

UZASADNIENIE

Powódka (...) sp. z o.o. spółka komandytowa z siedzibą w G. złożyła w dniu 17 kwietnia 2012 roku pozew o wydanie nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym, zasądającego od pozwanego K. S. kwotę 90 000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 07.04.2012 r. do dnia zapłaty, wraz z kosztami postępowania, w tym kosztami zastępstwa adwokackiego w wysokości 3617 zł. W uzasadnieniu podała, że jest w posiadaniu weksla własnego wystawionego na jej rzecz przez pozwanego, zabezpieczającego roszczenia wynikające z umowy z dnia 14.01.2011r., opiewającego na kwotę dochodzoną pozewem, płatnego w dniu 06.04.2012r. Wezwanie pozwanego do zapłaty sumy wekslowej pozostało bez odpowiedzi. W piśmie z dnia 20 czerwca 2012 r. powódka wskazała, że zawarta w wekslu i dochodzona

w postępowaniu kwota 90 000 zł stanowi karę umowną z tytułu niewywiązania się przez pozwanego z obowiązku dostarczenia powodowi 4500 sztuk odchowanego drobiu gęsiego, do czego był on zobowiązany na podstawie umowy z dnia 14.01.2011 r. Dochodzona kwota stanowi iloczyn niedostarczonych gęsi (4500 sztuk) oraz kary wynoszącej 20 zł za każdą niedostarczoną sztukę, co łącznie daje sumę 90 000 zł.

W dniu 29 czerwca 2012 roku Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim wydał nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym, którym uwzględnił powództwo w całości.

W zarzutach od powyższego nakazu zapłaty pozwany K. S. wniósł o jego uchylenie w całości, oddalenie powództwa i zasądzenie na jego rzecz od powódki kosztów procesu. W uzasadnieniu podał, że zobowiązanie wekslowe w ogóle nie istniało, a zatem weksel został wypełniony niezgodnie z treścią deklaracji wekslowej. Strona pozwana podniosła, że to powód nie wykonał wiążącej strony umowy, co skutkowało niemożliwością jej wykonania przez pozwanego. Z uwagi na to, że powód nie dysponował w czasie objętym umową pisklętami w ilości 5000 sztuk, do wstawienia piskląt nie doszło z jego winy, pozwany nie miał możliwości ich odchowania, a następnie odsprzedania powodowi. Wcześniej przed Sądem Rejonowym w Koninie w dniu 6 lutego 2012 roku powód złożył wniosek o zawiązanie do próby ugodowej w sprawie o zapłatę kwoty 95.484,32 zł, na którą składały się należność w wysokości 91.440 zł z tytułu kary umownej za niedostarczone gęsi oraz kwota 4044,32 zł z tytułu odmowy odpisania przez K. S. faktury VAT i niemożność odliczenia podatku VAT. Do wniosku (...) dołączyła dokument opatrzony datą 04.05.2011 r. w postaci zawiadomienia o wstawieniu piskląt gęsi na dzień 19.07.2011 r. na okoliczność zawiadomienia pozwanego o chęci wstawienia przez powoda piskląt zgodnie z umową. Zdaniem pozwanego dokument z dnia 04.05.2011 r. w postaci zawiadomienia o wstawieniu gęsi na dzień 19.07.2012 r. jest dokumentem przerobionym i nie może stanowić dowodu w sprawie. Pozwany nigdy takiego pisma nie otrzymał. Zawiadomienie o wstawieniu gęsi jest wysyłane do hodowcy na tydzień przed wstawieniem, a nie na 2,5 miesiąca wcześniej. W maju 2011 r. pozwany w wykonaniu innej umowy łączącej strony miał rzeczywiście wstawiane gęsi w dniu 10.05.2011 r. o czym został przez powoda zawiadomiony właśnie za pomocą pisma o wstawieniu gęsi datowanego na dzień 04.05.2011 r., wysłanego przez powoda listem poleconym w tym samym dniu. Powód zatem dysponował dowodem nadania przesyłki poleconej z datą 04.05.2011 r., ale dotyczącej wstawienia piskląt w miesiącu w maju 2011 r., a nie lipcu 2011 r. Ze względu na to, że w lipcu 2011 r. nie doszło do wstawienia piskląt, powód nimi nie dysponował, poinformował pozwanego telefonicznie, że do wstawienia nie dojdzie, a umowę uważają za niebyłą. Pozwany nigdy nie otrzymał zawiadomienia o wstawieniu piskląt na dzień 19.07.2011 r. Praktyka jest taka, że zawiadomienie o wstawieniu gęsi jest wysyłane na tydzień przed wstawieniem.

W wyroku z dnia 25 marca 2014 r. Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim uchylił w całości nakaz zapłaty Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 29 czerwca 2012 r., sygn. akt I Nc 35/12 i powództwo oddalił oraz zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 8.636,85 zł tytułem kosztów procesu.

Sąd I instancji ustalił, że w dniu 14 stycznia 2011 r. pozwany K. S. zawarł z powodową spółką (...) sp. z o.o. spółką komandytowa z siedzibą w G. umowę kontrakcyjną dostawy drobiu rzeźnego gęsiego – typ hodowli „karmiona owsem” na sezon 2011. W § 1 umowy Dostawca – K. S. zobowiązany był do sprzedaży a odbiorca – (...) sp. z o.o. spółką komandytowa z siedzibą w G. do zakupu młodych gęsi – drobiu rzeźnego w ilości 4500 sztuk. Odbiór miał nastąpić w 45 tygodniu kalendarzowym. W § 2 określono, że odbiorca ma prawo obciążyć dostawcę karą umowną w wysokości 20 zł za każdą niedostarczoną sztukę. Zgodnie z § 11 umowy odbiorca miał sprzedać dostawcy pisklęta gęsie jednodniowe w ilości 5000 sztuk w terminie 29 tygodnia kalendarzowego, na podstawie cennika ustalonego przez dostawcę w oparciu o średnie ceny rynkowe obowiązujące w dacie sprzedaży piskląt, płatnej najpóźniej w dniu poprzedzającym wstawienie piskląt, pod rygorem ich niedostarczenia. W celu zabezpieczenia wiarygodności odbiorcy wynikającej z umowy dostawca wystawił odbiorcy weksel in blanco (§ 14 umowy). W § 16 umowy zdanie drugie określono, że wszelkie zmiany umowy oraz aktualnego harmonogramu dostawy dla swej ważności wymagają formy pisemnej i zgody obu stron. Wykonanie umowy zabezpieczono wekslem in blanco. W dniu 14 stycznia 2011 roku powodowa spółka zawarła z pozwanym jeszcze dwie umowy kontrakcyjne na wstawienie i zakup gęsi, których terminy realizacji wyprzedzały przedmiotową umowę.

Sąd Okręgowy ustalił też, że pozwany otrzymywał informacje o pierwszym i drugim wstawieniu w formie pisemnej. Przed pierwszym wstawieniem zawiadomienie listem zwykłym - z kilkunastodniowym wyprzedzeniem. Przed drugim wysłano zawiadomienie listem poleconym kilka dni przed wstawieniem. Wstawienia odbyły się w lutym i maju 2011r., oba były kredytowane, należność za pisklęta została rozliczona przy zdaniu żywca. Przy wstawieniu piskląt przedstawiciel powodowej spółki A. T. nigdy nie nalegał na zapłatę przed wstawieniem. O trzecim wstawieniu pozwany nie otrzymał zawiadomienia. Po drugim wstawieniu do pozwanego zadzwonił przedstawiciel powódki A. T. i poinformował, że nie będzie trzeciego wstawienia w lipcu. W lipcu powodowa spółka skontaktowała się z wylęgarnią (...) gdzie miała zakupić pisklęta z informacją, że pisklęta nie zostaną odebrane, bo jeden z hodowców zrezygnował. Do trzeciego wstawienia piskląt nie doszło. Pismem z dnia 2 kwietnia 2012 r. powód wezwał pozwanego do wykupienia wystawionego weksla na łączną sumę 90 000 zł płatnego w dniu 06.04.2012 r. Pozwany odmówił wykupu weksla.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd I instancji uznał, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie. Stosownie do art. 493 §1 k.p.c. pozwany winien przedstawić zarzuty, które pod rygorem ich utraty należy zgłosić przed wdaniem się w spór. Pozwany podniósł, że treść weksla in blanco została uzupełniona niezgodnie z treścią deklaracji wekslowej, bowiem nie istnieje wskazany w pozwie i nakazie zapłaty dług pozwanego w stosunku do powódki, zabezpieczony wekslem in blanco. Deklarację wekslową należy traktować jako wiążącą umowę stron. Niezgodne z nią wypełnienie weksla nie ma wpływu na istnienie bądź zakres odpowiedzialności wekslowej. Jeżeli posiadaczem weksla jest pierwszy wierzyciel (remitent), wiąże go porozumienie zawarte z dłużnikiem. Dlatego dłużnik może mu przeciwstawić także zarzuty subiektywne, a zatem wynikające ze stosunku podstawowego łączącego go z wierzycielem. Wobec posiadacza, z którym została zawarta umowa, można podnieść zarzut wypełnienia weksla niezgodnie z zawartym porozumieniem, jednak ciężar dowodu w tym zakresie spoczywa na dłużniku wekslowym. Weksel własny zawiera przyrzeczenie bezwarunkowe zapłacenia oznaczonej sumy pieniężnej (art. 101 prawa wekslowego). Samo więc wystawienie weksla rodzi zobowiązanie abstrakcyjne, oderwane od swych przyczyn, czy stosunków prawnych, które były powodem zobowiązania się wystawcy. Z tego powodu zarzuty przeciw wierzycielowi mogą dotyczyć samego weksla – takie nie zostały podniesione. Z kolei, oparte na art. 10 prawa wekslowego, były przedmiotem badania w toku postępowania dowodowego, w istocie sprowadzającego się do ustalenia istnienia zobowiązania.

W dalszej części uzasadnienia Sąd wskazał, że zgodnie z art. 613 § 1 k.c. przez umowę kontraktacji producent rolny zobowiązuje się wytworzyć i dostarczyć kontraktującemu oznaczoną ilość produktów rolnych określonego rodzaju, a kontraktujący zobowiązuje się te produkty odebrać w terminie umówionym, zapłacić umówioną cenę oraz spełnić określone świadczenie dodatkowe, jeżeli umowa lub przepisy szczególne przewidują obowiązek spełnienia takiego świadczenia. Bezsporne w niniejszej sprawie było, że strony postępowania łączyła umowa kontrakcyjna dostawy drobiu rzeźnego gęsiego z dnia 14 stycznia 2011 r. Na podstawie umowy powód zobowiązany był wstawić pisklęta do odhodowania pozwanemu, a następnie - po okresie chowu - kupić drób rzeźny. Umowa zawarta pomiędzy stronami zabezpieczona została wekslem in blanco. Powodowa spółka wypełniła weksel na kwotę 90 000 zł

Kluczowe znaczenie miło więc ustalenie, czy zaszły okoliczności uprawniające powódkę do naliczenia kary umownej z § 2. W pierwszej kolejności należało wyjaśnić, czy strona powodowa zrealizowała swój obowiązek w postaci przedstawienia piskląt do hodowcy, czy na etapie realizacji umowy – jak twierdzi strona pozwana, powódka przez swojego przedstawiciela A. T. poinformowała pozwanego, że do tego wstawienia nie dojdzie z powodu braku piskląt. Umowa, na podstawie której strona powodowa dochodziła swojego roszczenia, jest jedną z trzech umów, o tożsamym przedmiocie, łączących strony niniejszego postępowania. Wszystkie były zawierane jednego dnia, tylko dotyczyły wstawień piskląt w różnych terminach. Ustalenia pomiędzy stronami czynione były z przedstawicielem spółki A. T., osobą uprawnioną do uzgadniania określonego sposobu realizacji umowy, do przedstawiania umowy do podpisania. Umowy pierwsza i druga zostały zrealizowane bez problemów, poza sporem dotyczącym ceny sprzedaży żywca z drugiego wstawienia, który zakończył się w sądzie. W obu przypadkach pisklęta były kredytowane zgodnie z zapisem umowy, a ich cena rozliczana przy zdaniu żywca. W sprawie nie było sporu co do tego, że zwyczajowo w tego typu umowach następuje kredytowanie piskląt. Bezspornym było również, że o terminie wstawienia zawiadamia się hodowcę z kilkunastodniowym, maksymalnie z kilkunastodniowym wyprzedzeniem. Ma to związek z okresem wykluwania się piskląt trwającym wprawdzie 30 dni, ale dopiero po kilku dniach można ustalić ilość zapłodnionych jaj, a

tym samym ilość możliwych do wstawienia piskłat. Zatem przeprowadzanie dowodów na zasadność twierdzeń przyznanych przez stronę powodową było zbędne i sąd oddalił wnioski strony pozwanej w tej kwestii.

Sąd Okręgowy wskazał, że z § 11 ust. 1 umowy wynika, iż płatność za piskłeta winna nastąpić najpóźniej w dniu poprzedzającym wstawienie, pod rygorem ich niedostarczenia. Jednakże punkt 3 tego paragrafu mówił o tym, że za każdy tydzień kredytowania piskłat dostawca dopłaci do ceny podstawowej 0,5%. W ocenie Sądu te zapisy umowy wskazują na dwie możliwości rozliczenia za piskłeta. Między stronami nie ma żadnego pisemnego porozumienia co do tego, który wariant strony wybierają. Umowa przewiduje dwie możliwości rozliczania należności za piskłeta - zapłata przed wstawieniem albo kredytowanie. Nie ma żadnego pisma wskazującego na zawarcie w tej kwestii porozumienia. Pozwany podnosi, że takie ustalenia poczynił z przedstawicielem spółki, natomiast powódka twierdzi, że zależało jej na zapłacie przed wstawieniem, co więcej, że od dokonania zapłaty uzależniała każde wstawienie, a zwłaszcza trzecie. Zgodnie z art. 65 § 1 k.c. oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. Jak już wyżej napisano bezsporna jest praktyka kredytowania wstawianych piskłat. W ocenie Sądu I instancji, przy braku precyzji umowy w tej kwestii, a jednocześnie przy utrwalonej praktyce, należy przyjąć, że odstępstwo od niej wymagało złożenia jasnego oświadczenia woli na piśmie przez obie strony. Zwłaszcza dotyczy to sytuacji, gdy termin płatności miałby być inny, niż wynikający z umowy - jeden dzień przed wstawieniem. Przywołany termin (§ 11 ust. 1) jest o tyle istotny, że jasno precyzuje datę obowiązków pozwanego. Nie sposób więc uznać już w maju/czerwcu 2011r., bez wyraźnego (pisemnego) stanowiska pozwanego, że nie spełni swojego zobowiązania, przypadającego na połowę lipca 2011 r. Zgodnie z § 16 zmiany umowy oraz aktualnego harmonogramu dostawy dla swej ważności wymagają formy pisemnej i zgody obu stron. Bezspornym jest, że nie ma żadnego pisma, umowy zmieniającej (przesuwającej) termin zapłaty za piskłeta, jak również takiego, w którym pozwany odmówiłby zapłaty przed wstawieniem, nie ma żadnego porozumienia, które zwalniałoby strony z wykonania ciężących na nich obowiązków. Rozmowa telefoniczna nie jest formą pisemną pozwalająca na zmianę treści umowy. W ocenie Sądu odmowa wstawienia dokonana około 2 miesięcy przed jego terminem jest znaczącą zmianą łączącej strony umowy - uniemożliwia jej wykonanie. Powód miał prawo zapłacić dzień przed wstawieniem. Jeżeli powodowa spółka o każdym terminie wstawienia informowała pozwanego pisemnie, to o braku wstawienia, bądź rozwiązaniu umowy też winna powiadomić pozwanego pisemnie. Strona powodowa twierdziła, że w maju poinformowała pismami o wstawieniu drugim i trzecim, wysyłając jeden list polecony. Pozwany zaprzeczył, aby w piśmie tym oprócz informacji o drugim wstawieniu była informacja o trzecim wstawieniu. Z załączonego do akt potwierdzenia nadania przesyłki listem poleconym również jednoznacznie wynika, że zostało do pozwanego wysłane jedno zobowiązanie o wstawieniu (karta 45, 114). Nie zostało udowodnione przez stronę powodową wysłanie zawiadomienia o trzecim wstawieniu. Budził wątpliwości Sądu również fakt, że na początku maja stronie powodowej znane były już średnie rynkowe ceny piskłat z czerwca 2011 r. Według bowiem §11 umowy cenę ustala się w oparciu o średnie ceny rynkowe obowiązujące w dacie sprzedaży piskłat. Średnia cena rynkowa netto miała zostać ustalona na podstawie danych dostarczonych do Krajowej Rady Drobiarstwa – Izba Gospodarcza w W. za miesiąc poprzedzający datę sprzedaży piskłat w oparciu o wymienione w umowie firmy. W tej sytuacji wyjaśnienie znajomości już w maju, ogłaszanych w czerwcu cen, jest jedno - pismo zawierające średnie ceny z czerwca nie mogło zostać sporządzone 04.05.11r. Niewiarygodna jest przy tym narracja budowana przez powódkę wokół doręczenia tego zawiadomienia. Skoro strona powodowa o braku trzeciego wstawienia wiedziała już w maju, w ocenie Sądu, powinna powiadomić pisemnie stronę pozwaną, gdyż w tym momencie dochodzi do zmiany umowy łączącej strony § 16 umowy. Strona powoda twierdziła, że w maju prezes spółki telefonicznie przekazał pozwanemu informację, że jak nie zapłaci za piskłeta przed trzecim wstawieniem, to do niego nie dojdzie. Pozwany zaprzecza, aby tego typu rozmowy z prezesem spółki prowadził. W przypadku wątpliwości związanych ze zmianami postanowień umowy rozstrzyga przewidziana w niej forma pisemna, a nie istnieje żadne porozumienie (ani stanowisko) pisemne w tej sprawie. Zatem, strona powoda nie przedstawiając piskłat do wstawienia, nie dopełniła swojego obowiązku wynikającego z umowy, uniemożliwiając tym samym realizację zobowiązania przez pozwanego. Dodatkowo za wersją pozwanego, że o braku wstawienia dowiedział się od A. T. przemawia trudna do logicznego wyjaśnienia sekwencja zdarzeń, przedstawiana przez stronę powodową. Mianowicie twierdzi ona, że już w maju 2011r. przy braku płatności za drugie wstawienie, prezes powódki podjął decyzję, że nie dokona trzeciego wstawienia (będącego przedmiotem ocenianej umowy) bez zapłaty za piskłeta i o tym poinformował telefonicznie pozwanego, który miał uznać całą umowę za niebyłą (zeznania prezesa powódki

k.132, pismo k.109). Jeśli więc taka decyzja zapisać miała już w połowie maja, to zupełnie niezrozumiałe jest odwołanie zamówienia w wylęgarni, z powodu rezygnacji bliżej nieokreślonego hodowcy, dopiero dzień przed wylęgiem, tj. około 15 lipca (zeznania świadka E. P.). Wylęg trwa miesiąc, jeśli zatem, zakładać racjonalność działania powódki i lojalność biznesową, winna - w podnoszonych okolicznościach - anulować zamówienie przed wstawieniem, a nie jeden dzień przed wylęgiem, powołując się przy tym na rezygnację hodowcy. Jeśli więc pozwany nie dostał zawiadomienia o terminie wstawienia ani aktualnej cenie, to nie mógł jej zapłacić. Co więcej, uzyskał jedynie informację, że do wstawienia nie dojdzie. Rozbieżność czasowa pomiędzy oświadczeniem strony powodowej, a odwołaniem zamówienia w wylęgarni wynosi około 2 miesiące. Dla rozstrzygnięcia sprawy istotne było w ocenie Sądu I instancji, że pozwany informację o braku wstawienia otrzymał drogą telefoniczną ponad miesiąc przed planowanym terminem i przyjął ją do wiadomości. Jeśli jednak powódka domaga się zapłaty kary umownej z powodu niewykonania zobowiązania pozwanego, to winna wykonać swoje obowiązki wynikające z umowy - dostarczyć pisklęta do odchovu. Tym samym wykazała, że do realizacji umowy nie doszło z przyczyn leżących po stronie pozwanego.

Sąd zwrócił uwagę, że dwa poprzednie wstawienia - zgodnie utrwaloną praktyką przy umowach kontraktacji drobiu - powódka skredytowała. Taką formę rozliczeń przewiduje umowa i, co warto podkreślić, nie jest to kredyt w żadnej mierze preferencyjny, bo wynoszący 24% w skali roku, ale popularny w tych stosunkach, zapewne ze względu na odformalizowanie. Jeśli więc strony w dotychczasowej współpracy realizowały taką praktykę, a nie ma żadnego dokumentu, który pozwalałby przyjąć, że odstąpiono od niej, uprawnione jest twierdzenie, że trzecie wstawienie miało się odbyć na zwyczajowych w tych stosunkach zasadach. Umowa w § 11 nie zawiera definitywnego stwierdzenia, czy strony ustaliły formę płatności za pisklęta przy zdaniu drobiu (kredytową), czy płatną w gotówce przy wstawieniu - znaczenie ma tutaj zwyczaj i dotychczasowa forma współpracy. Zgodnie z § 16 zmiany umowy oraz aktualnego harmonogramu dostawy dla swej ważności wymagają formy pisemnej. Powódka nie poinformowała na piśmie o wyborze innej - niż zwyczajowa - formie rozliczenia piskląt, jak również, że do wstawienia nie dojdzie w przypadku uprzedniego braku zapłaty. Sąd zwraca uwagę, że termin do zapłaty za pisklęta upływał pozwanemu ostatniego dnia przed wstawieniem. Natomiast decyzję, że do niego nie dojdzie w połowie lipca, powódka podjęła już w maju/czerwcu 2011 r. Pozwany nie złożył żadnej pisemnej deklaracji, że nie zapłaci za pisklęta przed wstawieniem. Nie sposób więc sformułować zarzutu, że do niewykonania umowy kontraktacji doszło z jego winy (art. 471 k.c.). Nie budzi więc wątpliwości, że to powódka nie spełniła swojego zobowiązania nie przedstawiając piskląt do odbioru. Tym samym pozwany nie mógł odstawić odhodowanego drobiu. Wzajemna zależność tych obowiązków producenta i odbiorcy nie wymaga głębszej analizy, ani uzasadnienia, bowiem wynika z samej redakcji umowy, nie była też przez strony kwestionowana.

Sąd wskazał, że można zastrzec w umowie, że naprawienie szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania niepieniężnego nastąpi przez zapłatę określonej sumy (art. 483 §1 k.c.). Zobowiązany do zapłaty tej kary może bronić się zarzutem - podobnie jak każdy dłużnik zobowiązany do naprawienia szkody stosownie do art. 471 - że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które nie ponosi on odpowiedzialności. Mając na uwadze powyższe, w szczególności brak zmiany umowy w formie pisemnej zgodnie z § 16 umowy, weksel rzeczywiście nie mógł zostać wypełniony na kwotę 90 000 zł, gdyż kara umowna przewidziana w § 2 umowy nie mogła być nałożona.

Sąd dokonał powyższych ustaleń na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego w postaci dokumentów, zeznań pozwanego, prezesa powodowej spółki M. S. oraz zeznań świadków. W sprawie zostali przesłuchani świadkowie zawnioskowani przez stronę powodową - S. B., W. P., M. D. będący pracownikami powodowej spółki. Sąd uznał, że ich zeznania w zakresie kontaktów łączących powodową spółkę z pozwanym nic do sprawy nie wniosły. Świadkowie bowiem nie mieli jakiegokolwiek bezpośredniego związku z realizacją umowy. Ich zeznania co do wysyłania pism czy do przebiegu realizacji poprzednich umów sprowadzały się jedynie do informacji, które posiadali od prezesa spółki. Nikt nigdy z tych świadków nie miał bezpośredniego kontaktu z pozwanym. Świadek S. B. zeznał jedynie, że rozliczenie przez pozwanego za pisklęta przy zdaniu żywca jest możliwe. Taka praktyka jest dość powszechna we współpracy z hodowcami. Według świadka większość piskląt jest kredytowanych - czyli rozliczanych dopiero przy zdaniu żywca. Kontakt świadka W. P. z pozwanym ograniczał się jedynie do ubojni. Świadek

wie, że z pozwanym kontaktował się A. T.. Natomiast świadek M. D. potwierdził, że nie był przy żadnym ze wstawień dokonywanych u pozwanego. Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadka E. P. (k.187–188). Świadek jest hodowcą piskląt, współpracuje z powodową spółką od 11 lat. Świadek podał, że spółka poinformowała go o tym, że pisklęta nie zostaną odebrane jeden dzień przed wykluciem w lipcu 2011 roku. Świadek zeznał że termin wylęgu piskląt wynosi 30 dni, a jeżeli ktoś chce odmówić zamówienie to powinien to zrobić z 30 dniowym wyprzedzeniem przed wstawieniem do aparatów. W sprawie przesłuchany również został przerwaz powodowej spółki M. S.. Sąd nie dał wiary jego zeznaniom, że były problemy u pozwanego przy płatności w czasie pierwszego i drugiego wstawienia, bo w tej sytuacji nie powinno dojść do drugiego wstawienia. Niepotwierdzone zostały żadnymi innymi dowodami. Także zeznaniom dotyczącym zawiadomienia o trzecim wstawieniu w jednej przesyłce z zawiadomieniem majowym. Przeczą temu przede wszystkim szerzej już opisane zasady ustalania cen i istniejąca praktyka, a także zapis w książce nadawczej. W sprawie zeznawał również pozwany i jego żona D. S., któremu Sąd dał wiarę. Jego zeznania są spójne, skorelowane z zeznaniami pozwanego. Świadek zeznał że w maju zadzwonił do nich A. T. z informacją, że jest problem z pisklętami i nie będzie wstawienia. Według świadka nie było problemu przy poprzednich wstawieniach z kredytowaniem piskląt. Nadto przedstawiciel powodowej spółki nigdy nie nalegał na zapłatę. Sąd dał także wiarę zeznaniom pozwanego, który przyznał, że z firmą kontaktował się przez A. T.. To on poinformował, że nie będzie trzeciego wstawienia. Sąd zauważył, że w zeznaniach wszystkich świadków oraz pozwanego przewija się jedyna osoba, która bezpośrednio kontaktowała się z pozwanym w związku z zawarciem i realizacją - A. T.. W ocenie Sądu ma on na pewno najbardziej rzetelną (bezpośrednią) wiedzę na temat kontaktów powodowej spółki z pozwanym. Nie został on jednak zawnioskowany przez żadną ze stron działających przez pełnomocników zawodowych, a zatem Sąd nie widział też konieczności, aby dopuszczać dowód z przesłuchania A. T. z urzędu. Jako, że w przedmiotowym procesie sąd badał (w ramach zarzutów) istnienie roszczenia ze stosunku podstawowego, uznać należało, że wierzyciel dla realizacji przysługującego mu roszczenia o zapłatę kary umownej musiał wykazać istnienie i treść zobowiązania łączącego go z dłużnikiem, a także fakt niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania. Natomiast dłużnik obciążał obowiązek wykazania, że niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania nastąpiło na skutek okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Ostatnia z wymienionych okoliczności została skutecznie wykazana przez pozwanego, który nie dostarczył drobiu, bo nie otrzymał od powódki piskląt do odchowu. W tej sytuacji, na podstawie art. 496 k.p.c., sąd uchylił nakaz zapłaty i oddalił powództwo.

W zakresie kosztów procesu Sąd I instancji wskazał, że w związku z tym, iż powód w całości przegrał sprawę, na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. obowiązany był zwrócić stronie przeciwnej koszty niezbędne i celowe do skutecznej obrony. Pozwany w celu obrony swoich praw korzystał z pomocy adwokata co uzasadnia żądanie zwrotu jego wynagrodzenia w kwocie minimalnej stawki tj. 3600 zł przy wartości przedmiotu sporu w kwocie 90 000 zł - § 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348) powiększonej o kwotę 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa. Pozwany poniósł także koszty dojazdu na 4 rozprawy do Sądu Okręgowego w G. w dniach 5 lutego 2013r., 3 kwietnia 2013r., 22 maja 2013 r. i 25 marca 2014 r., na trasie K. – G. – K., w związku z tym poniósł koszty w wysokości 1644,85 zł zgodnie z rozporządzeniem Ministra Infrastruktury z dnia 25 marca 2002 roku w sprawie warunków ustalania oraz sposobu dokonywania zwrotu kosztów używania do celów służbowych samochodów osobowych, motocykli i motorowerów niebędących własnością pracodawcy. Nadto pozwany poczynił wydatek w postaci opłaty od zarzutów w wysokości 3375 zł. Zatem mając na uwadze powyższe Sąd w punkcie II sentencji wyroku zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 8636,85 zł (3375 zł +1644,85 zł +3617 zł) tytułem kosztów procesu.

Apelację od powyższego wyroku złożył powód zaskarżając go w całości. Orzeczeniu zarzucił:

- naruszenie prawa materialnego - art. 65 § 1 2 k.c. - polegające na dokonaniu błędnej wykładni zapisów § 11 łączącej strony umowy z dnia 14.01.2011 r., w wyniku czego doszło bezpodstawnego przyjęcia, iż umowa ta przewiduje dwie możliwości rozliczenia należności za pisklęta (przedpłata i kredytowanie), podczas gdy umowa wyraźnie ustala, że pozwany miał obowiązek uiścić cenę piskląt najpóźniej na dzień przed dostawą pod rygorem ich niedostarczenia, zaś

ewentualne kredytowanie piskląt przez powoda jest opcją, która wymaga dodatkowego porozumienia i dla którego skuteczności niezbędna jest forma pisemna pod rygorem nieważności;

- naruszenie prawa materialnego - art. 471 § 1 k.c. - poprzez jego błędną wykładnię skutkującą przyjęciem, że niewywiązanie się przez pozwanego z obowiązku dostarczenia powodowi odhodowanych gęsi jest następstwem okoliczności, za które pozwany nie ponosi odpowiedzialności;

- naruszenie prawa materialnego - art. 483 k.c. i art. 484 k.c. - poprzez ich niezastosowanie;

- naruszenie prawa procesowego - art. 233 § 1 k.p.c. - poprzez dokonanie niewłaściwej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a w szczególności zeznań pozwanego oraz świadka D. S., które są w wysokim stopniu niewiarygodne, nielogiczne i stoją w sprzeczności z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, a w szczególności z zeznaniami M. S. oraz E. P.;

- błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść zaskarżonego wyroku polegający na bezpodstawnym przyjęciu, iż strony ustaliły, że powód będzie kredytował pozwanemu zakup 5.000 sztuk piskląt związany z wykonywaniem umowy leżącej u podstaw niniejszego sporu, podczas gdy przeczy temu zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, a w szczególności treść umowy z dnia 14.01.2011 r. oraz zeznania M. S.;

- błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść zaskarżonego wyroku polegający na bezpodstawnym przyjęciu, iż powód nie wykonał swego obowiązku polegającego na zapewnieniu piskląt przeznaczonych do wstawienia na fermę pozwanego w lipcu 2011 r. oraz że to przedstawiciel powoda poinformował pozwanego o tym, iż do wstawienia piskląt nie dojdzie z uwagi na ich brak na rynku, podczas gdy stoi to w sprzeczności ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, a w szczególności z zeznaniami M. S. oraz E. P..

Na podstawie powyższych zarzutów skarżący wniósł o zmianę wyroku w całości poprzez utrzymanie w całości w mocy nakazu zapłaty Sądu Okręgowego w G. dnia 29.06.2012 r., sygn. akt I Nc 35/12, przy jednoczesnym zasądzeniu od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu. W uzasadnieniu powód wskazał, że łącząca strony umowa przewidywała przede wszystkim, iż pozwany ma obowiązek wyprodukowania i sprzedania powodowi 4.500 sztuk młodych gęsi w terminie ustalonym na 45 tydzień kalendarzowy 2011 r., zaś powód ma obowiązek gęsi w tej ilości i terminie zakupić. Umowa przewidywała także tzw. świadczenie dodatkowe ze strony powoda polegające na sprzedaży pozwanemu piskląt gęsiich jednodniowych w ilości 5.000 sztuk w terminie 29 TK. Powyższe świadczenie dodatkowe zostało uregulowane w § 11 łączącej strony umowy, zgodnie z którym sprzedaż piskląt miała nastąpić po średniej cenie rynkowej płatnej najpóźniej w dniu poprzedzającym wstawienie piskląt pod rygorem ich niedostarczenia. Zatem świadczenie dodatkowe ze strony powoda było uzależnione od wywiązania się przez pozwanego z obowiązku uprzedniego uregulowania ceny za pisklęta. Brak zapłaty za pisklęta najpóźniej w dniu poprzedzającym planowane dostarczenie piskląt zwalniał powoda z obowiązku ich sprzedaży pozwanemu. Co istotne, sytuacja taka nie zwalniała pozwanego z obowiązku dostarczenia powodowi odhodowanych gęsi. Zakupienie piskląt od powoda było dla pozwanego opcją, z której mógł, ale nie musiał skorzystać.

Zapis § 11 pkt. 3 umowy nie nakładał na powoda obowiązku dostarczenia pozwanemu piskląt „na kredyt”, a jedynie określał jakie będą dla pozwanego skutki finansowe przyjęcia takiego rozwiązania w drodze odrębnych ustaleń. W każdym innym wypadku brak zapłaty za pisklęta w ściśle określonym terminie uprawniał powoda do niedostarczenia pozwanemu piskląt. Przy czym możliwym było, z uwagi na określone okoliczności (tak jak to miało miejsce w przypadku dwóch innych wstawień piskląt na fermę pozwanego z roku 2011), aby wstawienie, pomimo braku zapłaty nastąpiło. Takie niepoprzedzone zapłatą za pisklęta wstawienie było jednak każdorazowo nie wynikiem wykonania cięższego na powodzie obowiązku, ale wynikiem bądź to jego dobrej woli, bądź też - tak jak w tym konkretnym przypadku - swoistego przymusu wynikającego z braku możliwości wstawienia piskląt na inną fermę niż ferma pozwanego. Skarżący podkreślił, że powód do samego końca był przygotowany do tego, aby dostarczyć pozwanemu pisklęta gęsi w ustalonym w umowie terminie przypadającym na 29 TK. Fakt ten nie budzi wątpliwości w świetle

zeznań złożonych przez właściciela wylęgarni, w której pisklęta były zamówione - E. P. (k. 187 - 188). Świadek ten zeznał, że jedyny przypadek odwołania zamówionych piskląt gęsih ze strony powoda w 2011 r. miał miejsce dzień przed wylęgiem tj. około 15 lipca (a zatem w 29 TK) i że dotyczył on 5.000 sztuk piskląt. Przywołane zeznania świadczą o prawdziwości stanowiska powoda, zgodnie z którym, to pozwany odmawiał przyjęcia piskląt gęsih na swoją fermę. Ponadto fakt tak późnego anulowania zamówionych piskląt w wylęgarni E. P. świadczy o nieprawdziwości twierdzeń pozwanego, jakoby został on miesiąc wcześniej poinformowany przez A. T., że powód nie ma piskląt i że z tej przyczyny nie będzie wstawienia. W tej sytuacji przyjęty przez Sąd Okręgowy bieg wypadków, zgodnie z którym powód miał najpierw zamówić pisklęta przeznaczone dla pozwanego, następnie poinformować go od ich braku (co byłoby niezgodne z prawdą), a następnie przeszło miesiąc i do ostatniej chwili czekać z anulowaniem zamówienia jest sprzeczny z zasadami logicznego rozumowania. Błędne ustalenia Sądu Okręgowego są wynikiem niewłaściwej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Materiał ten został przez Sąd Okręgowy oceniony w sposób wybiórczy oraz sprzeczny z logiką i zasadami doświadczenia życiowego, co jest równoznaczne z naruszeniem art. 233 § 1 k.p.c.

Powód podkreślił, że pierwsze informacje o tym, że pozwany nie jest zainteresowany wykonaniem umowy dotarły do niego już w maju - czerwcu 2011 r. Wówczas prezes powodowej spółki - Pan M. S. - zapowiedział pozwanemu, że w tym konkretnym przypadku nie dostarczy mu piskląt o ile wcześniej nie nastąpi zapłata (zgodnie z § 11 ust 1 Umowy). Zapowiedź ta nie była jednak, wbrew twierdzeniom Sądu Okręgowego próbą jednostronnej zmiany treści łączącej strony umowy, ale miała na celu przypomnienie pozwanemu o ciąży na nim obowiązków oraz o potencjalnych skutkach ich zlekceważenia. W tej sytuacji bez znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszego sporu jest to, czy powód zawiadomił pozwanego o dokładnym terminie wstawienia zaplanowanego na 29 TK czy też nie, tym bardziej, że łącząca strony umowa nie nakładała na powoda takiego obowiązku.

Skarżący wskazał, że kara umowna zastrzeżona była na wypadek niewywiązania się przez pozwanego z obowiązku dostarczenia powodowi odhodowanych gęsi w określonej ilości i terminie, z którego to obowiązku pozwany się nie wywiązał. Jednocześnie nie zachodziły żadne okoliczności, które pozwalałyby przyjąć, że pozwany nie ponosi odpowiedzialności za to, że nie wywiązał się z umowy. Niedostarczenie pozwanemu piskląt było wynikiem zlekceważenia przez niego zapisanego w umowie obowiązku zapłaty ich ceny najpóźniej na dzień przed wstawieniem, a zatem w żaden sposób nie obciąża powoda. Z kolei niedostarczenie odhodowanych gęsi może, ale nie musi być pochodną niedostarczenia pozwanemu piskląt, albowiem pozwany nawet nie otrzymując (z własnej winy) piskląt od powoda mógł dokonać ich zakupu samodzielnie, a następnie po ich odhodowaniu dostarczyć je powodowi, czego nie uczynił.

Pozwany w piśmie z dnia 12 czerwca 2014 r. stanowiącym odpowiedź na apelację wniósł o jej oddalenie i zasądzenie na jego rzecz od powoda kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda okazała się niezasadna, pomimo że część zawartych w niej zarzutów należało uwzględnić. Nie mogły one jednak prowadzić do postulowanej zmiany zaskarżonego orzeczenia. Wstępnie zaznaczenia wymaga, że Sąd I instancji w zasadniczej części w sposób prawidłowy zgromadził w sprawie materiał dowodowy, a następnie w sposób niewadliwy dokonał jego oceny. W konsekwencji ustalił stan faktyczny, odpowiadający treści tych dowodów ze zmianami jednak i uzupełniającymi wskazanymi w dalszej części uzasadnienia. Podstawa faktyczna rozstrzygnięcia wymagała bowiem korekty poprzez ustalenie, że pozwany zobowiązany był do zapłaty ceny za dostarczone kurczęta na dzień przed terminem ich dostawy, natomiast w § 11 pkt. 3 i 3 umowy strony określiły jedynie skutki braku zapłaty ceny poprzez naliczenie odsetek, zastrzeżenie własności oraz uprawnienie do odebrania kurcząt. Ponadto z podstawy faktycznej rozstrzygnięcia usunąć należało ustalenia, zgodnie z którymi przedstawiciel powoda – A. T. telefonicznie poinformował pozwanego, że z uwagi na brak kurcząt nie dojdzie do przewidzianego w umowie trzeciego wstawienia kurcząt. W pozostałym zakresie ustalenia Sądu Okręgowego, Sąd Apelacyjny przyjął za własny. W sytuacji bowiem, gdy sąd odwoławczy orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji

nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, gdyż wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 1935 r., C III 680/34. Zb. Urz. 1936, poz. 379, z dnia 14 lutego 1938 r., C II 21172/37 Przegląd Sądowy 1938, poz. 380 i z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 83). Oceniając poszczególne zarzuty, za zasadne uznać należało te, które dotyczą wadliwej wykładni oświadczenia woli stron zawartego w § 11 umowy odnośnie sposobu zapłaty za dostarczone przez powódkę kurczęta, a tym samym zarzuty naruszenia art. 65 § 1 i 2 k.p.c. Podobnie za wadliwe uznać należało ustalenia faktyczne dotyczące poinformowania pozwanego przez przedstawiciela powódki – A. T., że nie dojdzie do trzeciego wstawienia zgodnie z umową z uwagi na brak kurcząt, co z kolei prowadziło do częściowego uwzględnienia zarzutu naruszenia przez Sąd I instancji treści przepisu art. 233 § 1 k.p.c. Niezasadne natomiast okazały się zarzuty naruszenia art. 471 k.c., art. 483 k.c. i art. 484 k.c. poprzez przyjęcie, że w sprawie nie ziściły się przesłanki naliczania kar umownych określone w § 2 umowy, a co za tym idzie zarzuty wadliwych ustaleń faktycznych w tym zakresie.

Podzielić należy zawarty w apelacji zarzut dotyczący naruszenia przez Sąd I instancji przepis art. 65 § 1 i 2 k.c. W ocenie bowiem skarżącego w sprawie bezpodstawnie przyjęto, że strony w umowie przewidziały dwie możliwości rozliczenia za pisklęta w postaci przedpłaty lub kredytowania. Przepis ten określa ogólne zasady dokonywania wykładni oświadczeń woli. Dyrektywy interpretacyjne zawarte w art. 65 k.c. odnoszą się zarówno do wszystkich kategorii czynności prawnych (§ 1), jak i wyłącznie do umów (§ 2 k.c.). Konsekwencją tego unormowania jest konieczność dokonania wykładni umów na trzech poziomach, tj. ustalenia literalnego brzmienia umowy, ustalenia treści oświadczeń woli przy zastosowaniu reguł określonych w art. 65 § 1 k.c. oraz ustalenia sensu złożonych oświadczeń woli poprzez odwołanie się do zgodnego zamiaru stron i celu umowy. O zasadach dokonywania wykładni oświadczeń woli Sąd Najwyższy szczegółowo wypowiedział się w wyroku z 8 października 2004 r., V CK 670/03 (OSNC 2005, Nr 9, poz. 162), a poglądy wyrażone w uzasadnieniu tego wyroku w całości podziela Sąd w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę. Przyjęta na tle art. 65 k.c. tzw. kombinowana metoda wykładni w przypadku oświadczeń woli składanych innej osobie przyznaje pierwszeństwo temu znaczeniu oświadczenia, które rzeczywiście nadawały mu obie strony w chwili jego złożenia (subiektywny wzorzec wykładni). Pierwszeństwo to jest wyprowadzane z zawartego w art. 65 § 2 k.c. nakazu badania raczej, jaki był zgodny zamiar stron umowy, aniżeli opierania się na dosłownym brzmieniu umowy (por. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 29 czerwca 1995 r., III CZP 66/95, OSNC 1995, Nr 12, poz. 168). To, jak same strony rozumiały oświadczenie woli w chwili jego złożenia można wykazywać wszelkimi środkami dowodowymi.

W rozważanej sprawie analiza zapisu § 11 pkt. 1 umowy z dnia 14 stycznia 2011 r. prowadzi do wniosku, że strony określając ilość sprzedawanych przez dostawcę kurcząt (5.000 szt.), termin dostawy (29 tydzień kalendarzowy 2011 r.) oraz sposób ustalenia ceny, jednocześnie zawarły jednoznaczne postanowienie, zgodnie z którym cena miała być płatna najpóźniej w dniu poprzedzającym wstawienie piskląt, pod rygorem ich niedostarczenia. Już tylko literalne brzmienie takiego zapisu nie pozostawia wątpliwości co do rzeczywistej woli stron stosunku zobowiązaniowego. Jest on precyzyjny i jasny. Zresztą okoliczności co do takiego sposobu umówienia się co do terminu płatnością za dostarczane kurczęta strony nie kwestionowały. Nie ulega więc wątpliwości, że zapłata nastąpić miała jeszcze przed datą dostawy (na jeden dzień). Strony przy tym określiły rygor niedopełnienia tego obowiązku w postaci niedostarczenia kurcząt. Był to jedyny sposób zapłaty. Argumentów przeciwnych, wbrew stanowisku pozwanego, nie dostarczała treść pkt. 3 § 11 umowy. Zgodnie z tym postanowieniem umownym za każdy tydzień kredytowania piskląt dostawca dopłaci do ceny podstawowej 0.5%. W żadnym przypadku nie świadczy on o alternatywnym określeniu w umowie sposobów zapłaty. Takiego zapisu w umowie w żadnym przypadku nie ma. W żadnej jej części nie znalazły się zapisy wskazujące na ustalenie dwóch równorzędnych form uiszczenia ceny, czy też zapisy wskazujące na istnienie po stronie pozwanego uprawnienia do wyboru sposobu zapłaty, czy wreszcie zapisy, które określałyby przesłanki zastosowania któregokolwiek z nich. Postanowienie § 11 pkt. 3 umowy odczytywać należy wyłącznie w kontekście ustalonej przez strony sankcji za brak zapłaty określonej w pkt. 1. Podobne znaczenie nadać należy pkt. 4 § 11, zgodnie z którym do czasu zapłaty pełnej wartości piskląt odbiorca zastrzega sobie prawo własności piskląt dostarczonych na fermę, a dostawca wyraża zgodę na wejście na teren posiadłości w celu przejęcia żywca. Łącznie oba te punkty określają

Jedynie dodatkowe uprawnienia dla wierzyciela w sytuacji braku spełnienia świadczenia przez pozwanego. Nie kreują jednak drugiego, alternatywnego i równorzędnego sposobu zapłaty. Wskazuje na to zresztą już tylko systematyka całego § 11 umowy, w którym strony najpierw określiły wzajemne obowiązki (dostawa kurcząt, zapłata), w dalszej części określiły wielkość wzajemnych świadczeń, sposób ich obliczenia oraz terminy spełnienia, a dopiero w kolejnych punktach sprecyzowały skutki niedopełnienia tak ustalonych obowiązków.

W ustalonym w sprawie stanie faktycznym nie było sporu, że pozwany nie dokonał zapłaty za dostarczone kurczęta w określonym w umowie terminie, natomiast powódka nie dostarczyła kurcząt. Okoliczności te jednak same w sobie nie mogły przesądzić o zaistnieniu określonych w § 2 umowy przesłanek naliczania kary umownej. Zgodnie z tym postanowieniem, w przypadku braku dostarczenia odchodowanego drobiu lub dostarczenia mniejszej ilości niż wynika to z § 1. odbiorca ma prawo obciążyć dostawcę karą umowną w wysokości 20 zł za każdą niedostarczona sztukę. W zakresie przyczyn takiego stanu rzeczy pomiędzy stronami istniał spór. W ocenie bowiem pozwanego, to przedstawiciel powoda poinformował go, że do dostawy kurcząt nie dojdzie z uwagi na ich brak na rynku. Z kolei w ocenie powódki przyczyną braku dostarczenia kurcząt był brak zapłaty przez pozwanego manifestowany jeszcze przed określonym w umowie terminem jej dokonania.

Podzielić należy wyrażone w apelacji zarzuty dotyczące wadliwych ustaleń faktycznych odnoszących się do oświadczenia strony pozwanej o braku kurcząt, a tym samym odmowy ich dostarczenia. W świetle zaferowanych przez strony dowodów nie sposób przyjąć, że to A. T. – przedstawiciel powodowej spółki po drugim wstawieniu poinformował pozwanego telefonicznie, że nie będzie trzeciego wstawienia z powodu braku kurcząt, co skutkowało brakiem realizacji umowy w tym zakresie. Z zeznań świadków S. B., W. P., M. D. wynika jednoznacznie, że spółka zamawiała pisklęta zazwyczaj na początku sezonu. Podstawą zamówień był plan określający ilość gęsi, jakie powódka zamierza wyhodować. Na podstawie tego planu składane były zamówienia do wylęgarni, przy czym umowy z hodowcami zawierane były, kiedy pisklęta były już zamówione. Co istotne wskazali wprost, że spółka miała zamówione pisklęta przeznaczone do trzech wstawień u pozwanego, więc w takim zakresie, jaki wynikał z wszystkich zawartych umów. Zeznania powyższych świadków znajdują pełne potwierdzenie w treści zeznań świadka E. P., który prowadził wylęgarnię i dostarczał powódce pisklęta. Wskazał on, że na początku lutego 2011 r. otrzymał harmonogram dostaw oraz ilość kurcząt, wskazał że taka praktyka trwała przez cały okres długoletniej współpracy. Z jego zeznań wynika też jednoznacznie, że nigdy nie było problemów z odbiorem zamówionych piskląt za wyjątkiem jednego przypadku mającego miejsce w połowie lipca. Co najistotniejsze zeznania te wskazują, że dysponował pełną ilością zamówionych na początku sezonu kurcząt, że gotowy był je dostarczyć, że decyzją powódki w zakresie rezygnacji z tej dostawy był zaskoczony i że ostatecznie udało mu się część zamówionych przez powódkę kurcząt sprzedać, a część zagospodarować. Wyjaśniał przy tym, że zaistniały podstawy do obciążenia powódki karami umownymi, do czego jednak nie doszło, z uwagi po pierwsze na wskazane wyżej rozwiązanie problemu, a po drugie z uwagi na długoletnią współpracę. Dokładnie takiej treści zeznania złożył również reprezentant powódki M. S.. Nie sposób więc na podstawie tych dowodów stwierdzić, że powódka nie dysponowała kurczętami i to w ilości wystarczającej do ich dostarczenia pozwanemu, że piskląt tych nie było na rynku. Dowody te wskazują na zaistnienie sytuacji dokładnie odwrotnej. W konsekwencji za niewiarygodne uznać należało zeznania świadka D. S. – żony pozwanego oraz samego pozwanego. Zresztą niewiarygodne są również twierdzenia tych osób odnośnie wystąpienia kłopotów z kurczętami już w lutym 2011 r. Jak jednak wskazano, nie sposób logicznie wytłumaczyć sytuacji, w której powódka ustala na początku harmonogram dostaw kurcząt, dokonuje ich zamówienia w wylęgarni i to w ilości pokrywające zapotrzebowanie w zakresie trzech dostaw objętych zawartymi z hodowcą umowami, a następnie i to ze znacznym wyprzedzeniem składa oświadczenie, zgodnie z którym nie zrealizuje dostawy z uwagi na brak piskląt, a w dalszej kolejności rezygnuje z odebrania kurcząt z wylęgarni i to na dzień przed planowaną dostawą. Stąd też za zasadny uznać należało podniesiony w apelacji zarzut naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. Jak wielokrotnie wyjaśniano w orzecznictwie Sądu Najwyższego - zarzut naruszenia tej regulacji może być uznany za zasadny jedynie w wypadku wykazania, że ocena materiału dowodowego jest rażąco wadliwa czy w sposób oczywisty błędna, dokonana z przekroczeniem granic swobodnego przekonania sędziowskiego, wyznaczonych w tym przepisie. Sąd drugiej instancji ocenia bowiem legalność oceny dokonanej przez Sąd Okręgowy, czyli bada czy zostały zachowane kryteria określone w art. 233 § 1 k.p.c. Należy zatem mieć na uwadze, że - co do zasady - Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów

według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, dokonując wyboru określonych środków dowodowych. Jeżeli z danego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona tylko wtedy gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych (por. przykładowo postanowienie z dnia 11 stycznia 2001 r., I CKN 1072/99, Prok. i Pr. 2001 r., Nr 5, poz. 33, postanowienie z dnia 17 maja 2000 r., I CKN 1114/99, nie publ., wyrok z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000 r., nr 7-8, poz. 139). Jak wskazano wcześniej taka właśnie sytuacja zaistniała w rozważanej sprawie. Ocena dowodów wskazanych w apelacji była wadliwa, naruszała przedstawione wyżej zasady jej dokonywania, albowiem była sprzeczna zarówno z samą w sobie treścią dowodów, jak i zasadami logiki oraz doświadczenia życiowego. W konsekwencji za nieprawidłowe uznać należało poczynione na podstawie tych dowodów ustalenia faktyczne. Nie sposób uznać, by rezygnacja z odebrania kurcząt z wylęgarni i w dalszej kolejności brak ich dostarczenia pozwanemu był wynikiem decyzji powódki spowodowanej brakiem kurcząt i zakomunikowana została na długo przed terminem dostawy z przywołaniem tej przyczyny.

Oceny tej nie zmienia okoliczność, że nie doszło ze strony powodowej do zwyczajowego zawiadomienia o terminie dostawy. W tym bowiem zakresie podzielić należy ustalenia poczynione przez Sąd I instancji. Na podstawie zaoferowanych dowodów nie ulega wątpliwości, że nawet przy braku zapisów umownych, hodowcy informowani byli o dokładnym terminie dostarczenia piskląt, co między innymi związane było z koniecznością podjęcia przez nich odpowiednich czynności przygotowawczych, jak czyszczenie pomieszczeń, ich dezynfekcja itd. Zawiadomienia takie zwyczajowo wystosowywane były w terminie około tygodnia przed dostawą. Wskazali na to wprost świadkowie D. S., S. B., W. P., M. D., a także pozwany. Sam pełnomocnik powoda na rozprawie w dniu 22 maja 2013 r. (karty 167 – 168 akt) wskazał, że praktyką jest wysyłanie zawiadomień na tydzień przed wstawieniem dodając jednak, że są wyjątki od tej zasady. Okoliczność ta pośrednio wynikała z zeznań świadka E. P. (karty 187 – 188 akt), który oświadczył, że wylęgarnia, którą prowadzi otrzymywała zawiadomienia o miejscu wstawienia na tydzień przed wyznaczonym terminem. Taka też praktyka była stosowana w relacjach stron niniejszego procesu. Wcześniejsze zawiadomienie o wstawieniu pochodzi z dnia 16 lutego 2011 r. i dotyczy wstawienia w dniu 22 lutego 2011 r., kolejne dotyczy wstawienia piskląt w maju 2011 r. Nie sposób zakładając racjonalność działania powoda, przyjąć że wobec podnoszonych twierdzeń o kłopotach z dostarczaniem zawiadomień do pozwanego w prowadzonej książce nadawczej nie odnotowano tak istotnej okoliczności decydując się na wysłanie go wraz innym. W taki bowiem sposób powód nie dysponował potwierdzeniem wysłania zawiadomienia. Oczywiście jest, że takie zawiadomienie wysyłane byłoby odrębnym pismem z właściwą adnotacją w książce nadawczej, a nie umieszczane w innej przesyłce, co skutkowało barkiem jakiegokolwiek adnotacji o jego wysłaniu. Takie właśnie działanie usunęłoby wszelkie wątpliwości w tym zakresie. Z analizy książki nadawczej (karta 114 akt) nie sposób wyprowadzić wniosku, że jednego dnia wystosowane zostały dwa zawiadomienia. Takich zapisów w niej brak. Umieszczony skrót „zaw. o wstawieniu” w żaden sposób nie pozwala na dokonanie oceny, czy dotyczy jednej, czy większej ilości zawiadomień. Rację ma przy tym Sąd Okręgowy wskazując, że działania polegające na wysyłaniu zawiadomienia na dwa miesiące przed dostarczeniem piskląt po pierwsze mijały się z praktyką stosowaną zarówno w relacjach z pozwanym, jak i z innymi hodowcami, a po drugie byłyby zupełnie bezcelowe wobec funkcji jaka zawiadomienie miało pełnić. Co równie istotne nie było możliwe określenie w zawiadomieniu ceny za pisklęta wobec sposobu jej ustalania określonego w § 11 umowy. Nie było możliwe, by cena ta mogła zostać określona już w zawiadomieniu, na które powoływał się powód. Nie były bowiem na ten moment znane podstawy do jej określenia. Podkreślenia wymaga treść zeznań świadka W. P., który wskazał, że za każdym razem w zawiadomieniu określana była inna cena i dlatego wysyłane było ono bezpośrednio przed wstawieniem. Z kolei świadek M. D. zeznał wprost, że zawsze jest tak, że hodowca przed wstawieniem otrzymuje zawiadomienie, wie jaka jest cena za pisklę. Jak jednak wyżej wskazano brak zawiadomienia nie był rozstrzygający dla ustalenia okoliczności związanych z odmową dostarczenia przez powoda piskląt. Okoliczność ta jednak miała istotne

znaczenie dla ustalenia, czy w niniejszej sprawie spełnione zostały określone w § 2 umowy przesłanki naliczania kary umownej, w kontekście realizacji przez strony obowiązków wynikających z umowy.

Nie ulega wątpliwości, że w § 2 strony zastrzegły karę umowną za niedostarczenie odchodowanego drobiu lub dostarczenie go w mniejszej ilości, niż przewidywała to umowa. Jednocześnie umowa określała obowiązki każdej ze stron. Niezależnie od tego, czy kwestia dostarczenia kurcząt miała charakter świadczenia dodatkowego, czy nie, w taki właśnie sposób określony został jeden z obowiązków powoda. To dostarczone kurczęta co do zasady miały być przedmiotem dalszego chowu i dalszej dostawy. Oczywiście strony przewidziały możliwość ich niedostarczenia w przypadku braku zapłaty ceny, jednakże jednocześnie nie wykluczyły możliwości ich dostarczenia w takiej sytuacji. Jak wskazano wyżej określiły jedynie konsekwencje dla hodowcy w postaci odsetek i to w dużej wysokości, zastrzeżenia własności dostarczonych piskląt, czy wreszcie uprawnienia do ich odebrania. Co istotne w samej umowie nie zostały w żaden sposób określone jakiegokolwiek przesłanki, czy warunki skorzystania przez powoda z takiej możliwości. Nie ulega jednak wątpliwości, że w praktyce zawierania przez powoda umów kontraktacyjnych to kredytowanie, a nie przedpłata było faktycznie zasadą we wzajemnych rozliczeniach. Świadek W. P. (karty 149 – 151 akt) wskazując na taką praktykę zeznał jednocześnie, że zdarzały się przypadki, że odmówiono wstawienia z uwagi na brak płatności, co tylko potwierdza istniejąca w tym względzie zasada. Dokładnie taka praktyka miała także miejsce w przypadku pozwanego i to niezależnie od przewidzianej w umowie formy rozliczeń. Z materiału dowodowego wynika bowiem, że dwa poprzednie wstawienia odbyły się na zasadzie kredytowania. Nawet jeżeli sytuacja taka była wymuszona okolicznościami, na co brak dowodów, to powód się na to godził, nie odmawiał wstawienia piskląt, realizował swoje świadczenie wynikające z umowy. Co równie istotne nigdy nie wskazywał na nieważność takiej praktyki, na brak pisemnego porozumienia w tym zakresie pomiędzy stronami. Potwierdza to też akcentowana przez powoda gotowość dostarczenia piskląt. W tych okolicznościach nie sposób uznać, że już w maju – czerwcu 2011 r. możliwe było złożenie przez powoda oświadczenia o braku wstawienia piskląt z uwagi na brak zapłaty. Po pierwsze bowiem w aktach sprawy brak dowodu, z którego wynikałoby, że już na tym etapie pozwany złożył takie jednoznaczne oświadczenia (sam powód wskazywał, że liczył na realizację umowy przez pozwanego), a po drugie termin płatności za dostarczane pisklęta przypadał zgodnie z § 11 pkt. 1 umowy na dzień przed ich wstawieniem. Do tego więc momentu powód nie mógł zrealizować uprawnienia w tym postanowieniu umownym określonego. W konsekwencji tego rodzaju oświadczenie musiałoby zostać potraktowane jako zmiana umowy, ta natomiast, zgodnie z treścią jej § 16 mogła zostać dokonana wyłącznie w formie pisemnej. W żadnym przy tym przypadku takie ustalenia nie mogły zostać dokonane we wskazywanej w toku postępowania telefonicznej formie kontaktów. W aktach sprawy natomiast brak jakiegokolwiek korespondencji stron w tym względzie. Z kolei ewentualne oświadczenie pozwanego o braku zapłaty nie mogło zostać zrównane, w związku z postanowieniami umowy, a także dotychczasową praktyką, z odstępieniem od niej. Skutku takiego nie można wiązać z treścią świadka E. P. (karty 187 – 188 akt). Wskazał on jedynie, że doszło do odmowy przyjęcia piskląt przez jednego z hodowców. Nie był w stanie wskazać ani ilości piskląt przeznaczonych akurat dla pozwanego, ani konkretnych przyczyn odstąpienia, ani tym bardziej hodowcy, który odmówił przyjęcia. Co istotne zeznał, że samych hodowców o nazwisku S. na tym terenie było trzech. Także sam pozwany przeczył, by odmawiał realizacji umowy. Oświadczenie pozwanego o braku zapłaty nie mogło być wreszcie rozpatrywane w kontekście porozumienia stron co do jej rozwiązania. Żadna ze stron takich twierdzeń nie podnosiła (przeciwy zresztą temu sam fakt naliczenia kar umownych), a ponadto przybrać ono powinno stosowną formę. O ile można się zgodzić, że skarżącym, że określony w umowie skutek braku dokonania płatności w postaci niedostarczenia piskląt nakazywałby ich poszukiwanie przez pozwanego poza źródłem zobowiązaniowym, o tyle jak wskazano wcześniej praktyka we wzajemnych relacjach była odmienna, a powód dostarczał pisklęta, pomimo braku zapłaty. Stąd też uzasadnione oczekiwanie pozwanego co do takiego samego zachowania powoda w przypadku trzeciego wstawienia. Jednocześnie sama konstrukcja umowy zakładająca dostarczenie piskląt i ich dalsze wyhodowanie oraz określająca termin zapłaty czyniła w takiej sytuacji faktycznie niemożliwym wykonanie umowy przez pozwanego. Wynika z niej jednoznacznie, kto ma dostarczyć pisklęta i kiedy. Pozwany zgodnie z umową zobligowany był je zakupić, a pewność co do ich braku uzyskiwał dopiero w dniu dostawy. Trudno uznać, że mogłby uzyskać pisklęta z innego źródła przy uwzględnieniu zarówno istniejących trudności w tym zakresie, jak i cyklu wylęgu. Nielogiczność tego wniosku wynika również z działań samego powoda, który już z wyprzedzeniem zamawiał pisklęta w wylęgarni. Trudno uznać, że powód ryzykował np. naliczaniem wobec niego kar umownych czy to przez pozwanego, czy też przez wylęgarnię, w sytuacji,

w której pozwany nie byłby zobligowany do zakupu piskląt u pozwanego. Ta sama konstrukcja umowy niewątpliwie też pozwalała na dostawę, pomimo braku płatności przy ewentualnym zrealizowaniu określonych w niej sankcji.

Ostatecznie więc przy uwzględnieniu wszystkich powyższych okoliczności, brak podstaw do uznania, że spełnione zostały przesłanki uzasadniające naliczanie kar umownych zgodnie z postanowieniami § 2 umowy. Stąd też nie zasługiwały na uwzględnienie zarzuty dotyczące wadliwych ustaleń faktycznych oraz naruszenia przez Sąd I instancji przepisu art. 471 § 1 k.c., art. 483 k.c. i art. 484 k.c.

Mając to na uwadze apelację powoda jako bezzasadną, należało na podstawie art. 385 k.p.c. oddalić.

Podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu w postępowaniu apelacyjnym stanowiły przepisy art. 108 k.p.c. i art. 98 § 1 i 3 k.p.c. Zgodnie z pierwszym z nich, sąd rozstrzyga o kosztach w każdym orzeczeniu kończącym sprawę w instancji. Jednocześnie art. 98 § 1 k.p.c. stanowi, że strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Powód przegrał sprawę wywołaną swoją apelacją, stąd zobowiązany był zwrócić przeciwnikowi poniesione przez niego koszty, na które składały się koszty zastępstwa procesowego w kwocie 2.700 zł ustalone na podstawie § 6 pkt 6 i § 13 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenie przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1348 z późniejszymi zmianami), co przy tożsamych ich wysokościach prowadziło do wzajemnego zniesienia tych kosztów oraz koszty dojazdu pełnomocnika do sądu zgodnie ze złożonym spisem kosztów i dołączonymi dowodami.

SSA T. Żelazowski SSA M. Iwankiewicz SSA E. Buczkowska - Żuk